

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

== Egzemplarz pojedynczy 3 kop. ==

== Na stacjach kolejowych 5 kop. ==

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelony. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. == Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI

Cegielniana Nr. 63.

Dziś „Ks. Radziwiłł panie kochanku”

Jutro wieczorem

„Karpaccy górale”

Opera i operetka Łódzka

Konstantynowska 16.

Dziś „Rozwódka”

Jutro wiecz.

„Cnotliwa Zuzanna”



Dr. Med.

Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek.

Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 po poł.

Sprawiedliwość pruska.

Sprawiedliwość pruska stała się już przysłowiową. Wyrok jednak, jaki świeżo wydał państwowy trybunał ubezpieczeniowy w Berlinie, wywołuje oburzenie nawet u ludzi, nie uprzedzonych do sprawiedliwości pruskiej.

Wiedeński „Neues Wiener Journal” opisuje z oburzeniem wypadek następujący:

Pewien monter, skutkiem choroby oczu, utracił zupełnie wzrok, wobec czego pobierać zaczął przysługującą mu, na zasadzie ustawy, rentę roczną za całkowitą utratę zdolności do pracy. Po upływie kilku lat otrzymał wiadomość, że renta jego została zmniejszona o jedną piątą, a to na tej zasadzie, że nie można go uważać za zupełnie

niezdolnego do pracy, miał się już bowiem czas przyzwyczać do kalectwa swego.

Monter zwrócił się ze skargą na postępowanie to do najwyższej instancji w sprawie ubezpieczeń robotników, a mianowicie do państwowego trybunału ubezpieczeniowego. W skardze tej zaznaczył, że wobec zupełnej ślepoty stał się niezdolnym nie tylko do wykonywania jakiegokolwiek pracy, ale że nawet takich czynności, jak rozbieranie się i ubieranie, jedzenie i picie, nie może wykonywać bez pomocy postronnej.

Trybunał ubezpieczeniowy odrzucił skargę, dowodząc, że niewiemy w ciągu lat kilku obyc się był powinien ze stanem swoim i że, jeżeli twierdzi przeciwnie, mu werzyć nie należy.

Dziennik wiedeński zaznacza z ironią, że, jeżeli tak dalej pójdzie, trybunał państwowy pozbawi go za lat kilka zupełnie renty na tej zasadzie, że miał czas tak przyzwyczać się do kalectwa swego, iż sprawić mu nawet powinno pewnego rodzaju przyjemność.

T. S. L.

(Kores. własna „Nowej Gazety Łódzkiej”).

Kraków, 5 października.

Galicja posiada jedną instytucję, którą naprawdę przed całym światem może się chlubić; jest nią Towarzystwo Szkoły Ludowej, rozpoczynające obecnie 23 rok swego istnienia i wyteżającej, a owocnej niezwykle pracy. Instytucja ta stanowi najżywniejszą i najważniejszą część rodzinnego organizmu społecznego Polski. Przez swoje cele, dążenia, całokształt pola pracy, jej rozmiar, przestrzeń i kierunek wrosła w krew i ciało narodu, stanowią jego puls, serce — jego nasienie i owoc zarazem; i przedewszystkiem jest największym i najserdeczniejszym ukochaniem całego narodu we wszystkich jego warstwach.

I nie dziwnego: T. S. L. od lat 20 z górą wysoko i mężnie dźwierży swój sztandar, na którym wypisane są najszczytniejsze i najżywniejsze, zwłaszcza dla naszego narodu, hasła: Oświata i budzenie du-

cha narodowego wśród najszerszych warstw ludności.

A nie tylko dlatego naród darzy ukochaną przez siebie instytucję szczególną miłością, bezgraniczną ufnością i przywiązaniem, że cele jej — to ognisko skupiające w sobie wszystkie najserdeczniejsze uczucia wszystkich Polaków, — lecz zarazem dla tego, iż pełni ona swoje zadania z wyteżoną energią, zbierając plony obfite na najważniejszej dla przyszłości narodowej, a tak jałowej, biednej i zapuszczonej niwie naszego dobra narodowego — jaką stanowi sprawa powszechnej oświaty.

Ciemnota naszego ludu, nieświadomość w dziedzinie życia obywatelskiego i społecznego, analfabetyzm — oto główne i straszne wrogi — do walki z którymi, trudnej ale za to wdzięcznej, obojętność stoją zwarte, mocne szeregi zorganizowanych szermierzy oświaty — członków T. S. L.

Okolo 500 gmin w Galicji nie posiada wcale szkół. Losem tych nieszczęśliwych dzieci, pozbawionych kagańca oświaty — zajmuje się T. S. L. zakładając bądź własnym kosztem, bądź wspólnie z innymi stowarzyszeniami o pokrewnych dążeniach szkoły ludowej i wydziałowej. W kraju żyje jeszcze moc dorosłych analfabetów.

Bratnią dłoń — pragnącym nauki czytania podaje T. S. L. urządzając specjalne dla nich kursy. Dla dzieci małoletnich, pozbawionych czujnej opieki rodzicielskiej, urządza ochronki, młodzież szkolną (przysłana w zacisznych bursach, dając jej opiekę, pomoc w nauce i troskliwie dozorując nad jej wychowaniem).

Dla mniejszości polskich we wsiach ruskich w Galicji urządza własnym kosztem t. zw. „eksponowane klasy”, chroniąc w ten sposób ludność polską od wynarodowienia. Rozumiejąc doskonale, jak ważną rzeczą dla naszej egzystencji narodowej — jest stworzenie rodzinnego przemysłu (choćby drobnego domowego narazie), rzemiosł i handlu — tworzy kursy przemysłowo-handlowe i przemysłowe, zawodowe, szkoły gospodarstwa domowego i t. d.

Daleko jednak ważniejsze zadanie stanowią druga część celów towarzystwa i budzenie uspiętego ducha narodowego wśród ludu, uobywatelenie i uspołecznienie, a łącznie z tem umoralnienie i zaszczepienie kultury duchowej wśród najszerszych mas. Ściśle biorąc w zwykłych warunkach — ten zakres powinien stanowić właściwe i bodaj jedyne zadanie T. S. L., jeżeli wziąć pod uwagę, iż właściwa oświata ludowa formalnie należy do i ciału państwowemu. Niestety „nauczanie powszechne” istnieje jeszcze dotychczas w Galicji na papierze (choć z każdym rokiem sprawa ta coraz lepiej się przedstawia) zaś agendy i czynności Rady szkolnej krajowej wykonywać i sprawować musi z

konieczności Tow. Szk. Ludowej. A szkodał wyobrazić sobie można, jak wielkie plony wydawałyby na polu pracy uświadamiającej energja i zdolność niespożyta tego całego szeregu zasłużonych i zdolnych, przedsiębiorczych jednostek, zmuszonych z konieczności trwonić swe siły na tak absurdalną czynność, jak administrowanie i dozorkowanie znacznej liczby szkół, pod zarządem Towarzystwa Szkoły Ludowej, stojących!

Praca kulturalno uświadamiająca ześrodkowuje się głównie w zakładaniu, piędziem wspomaganie — Domów Ludowych, wypożyczalni bibliotek oraz na urzędzeniu w nich (lub w innych instytucjach) odczytów z obrazami świetlnymi, obchodów narodowych, wieczorów patryjotycznych, przedstawień scenicznych, zabaw towarzyskich, festynów, węd, wycieczek ludowych i szkolnych i t. p.

d. n.

Narada robotników z fabrykantami.

Zarząd Tow. przemysłowców gub. Królestwa Polskiego wystosował d. 2 b. m. prezydium robotniczej komisji ubezpieczeniowej list treści następującej:

„W odpowiedzi na otrzymany przez nas od WPanów „List otwarty do ogółu przedsiębiorców m. Warszawy”, przesłaliśmy WPanom d. 25 września r. b. nasz komunikat w sprawie kas chorych, sądząc, że on dostatecznie wyjaśnia daną sprawę.

Jednak ze wzmianki w numerze 269 „Kurjera Porannego” z d. 28 września wnioskujemy, że WPanowie uważają za pożądaną wspólną naradę i omówienie sprawy kas chorych, w myśl czego proponujemy prezydium robotniczej komisji ubezpieczeniowej przybycie do lokalu Towarzystwa (Boduena 2) w sobotę d. 4 b. m. o godz. 8 wiecz.

Jeżeli ten dzień lub pora były dla WPanów niedogodne, prosimy uprzejmie o odpowiedź i zaproponowanie innego terminu.”

Prezydium komisji robotniczej zawiadomiło zarząd Tow. przemysłowców, że zanim będzie mogło oznaczyć termin narady, musi pro-

zumieć się z całą komisją i w tym celu występuje do władz miejscowych o pozwolenie na zwołanie narady komisji ubezpieczeniowej.

O terminie narady prezydium komisji ubezpieczeniowej zawiadomi niebawem interesowanych.

Z pism polskich.

Budżet robotnika.

„Dziennik Kujawski” zamieszcza zestawienie rozchodów i zarobków przeciętnego robotnika fabrycznego na prowincji. Przypuszczać należy, iż skala zarobków robotnika w województwie łódzkim nie ustępuje średnim zarobkom w innych pomniejszych środowiskach przemysłowych kraju. Jak wygląda życie robotnika, aż nazbyt jasrawo maluje sporządzone przez samych robotników jednej z łódzkich fabryk szczegółowy budżet wydatków rodziny, składającej się z 6 osób. Przytaczamy go w całości, jako dowód rzeczywisty oplakanej dziś doli robotnika. Liczby mówią tu same za siebie, a więc:

Robotnik fabryki zarabia średnio 5 rubli tygodniowo, roczny jego dochód wynosi zatem, odchywszy 3 tygodnie na święta, 245 rb. To przychód. Rozchód przedstawia się, jak niżej:
Mieszkanie i opał: Komora nr. 40, 15 korcy węgla (korzec węgla 1 rb. kop. 40) — 21 rb., 1 sazeń drzewa 8 rb. — razem 60 rb.
Ubranie: 1 garnitur do pracy na rok 8 rb., 1 garnitur świąteczny 15 rb., 2 koszule do pracy (jedna 1 rb. 20 kop. — 2,40 kop.), 2 koszule na święta (jedna 1 rb. 20 kop.) — 2 rb. kop. 40, 3 pary kalesonów (jedna 90 kop.) — 2 rb. kop. 70, czapka letnia 1 rb., czapka zimowa 1 rubel kopiejek 20, chustki, kołnierzyki, krawaty, skarpetki 3 rb., 1 para butów zimowych 5 rb., 1 para butów letnich 5 rb. — razem 45 rb. 70 kop.

Ubranie dla żony: Składające się z rozmaitych części 26 rb., dla dzieci (na jedno dziecko 10 rubli) — 40 rb., 1 para butów dla żony 5 rb., 4 pary dla dzieci (jedna 3 rb.) — 12 rb., reperacja i zelówki — razem 10 rb. 93 kop.

Światło: 52 kwarty nafty (kwarta 11 i pół kop.) — 5,72 kop., knot do lampy, cylindry 2 rb. — razem 7 rb. 72 kop.

Sprząty domowe: 2 garnki do gotowania potraw 1 rb. 20 kop., 6 talerzy (jeden 6 kopiejek) — 36 kop., 6 szklanek lub garnczków (jedna 5 kop.) — 30 kop., kubek do wody 90 kop., szcotka do zamiatania 50 kop., snopki słomy (jeden 35 kop.) — 1 rb. 5 kop., szuwaks i szcotka do butów 60 kop., wydatki drobne: igły, nici, 1 t. d. 3 rb., 52 funty mydła (funt 13 kop.) — 6 rb. 76 kop. — razem 11 rubli 41 kop.

Żywiec na jeden dzień robotnika: 2 bochenki chleba 28 kop., 1 kwarta mąki 12 kop., 1 kwarta mleka 7 kop., 1 i pół garnca kartofli 12 kop., 2 główki kapusty 10 kop., 1 funt kaszy 14 kop., pół funta słoniny 16 kop., sól, cebula i włoszczyzna 5 kop. — razem 1 rb. 4 kop., pomnożone przez 7 dni, uczyni 7 kop. 28, zaś przez rok czyli przez 52 tygodnie — 378 rb. 54 kop.

Ogółem budżet wydatków robotnika wyniesie do roku rb. 608 kop. 55.

Po zestawieniu przychodu z rozchodem cóż widzimy? — Robotnikowi roczna pensja nie tylko nie wystarcza na utrzymanie, ale żeby w ramach bardzo skromnie zakrojonego budżetu jako tako żyć, odczuwa brak 363 rb. 55 kop.

Jak taką lukę wypełnić? Na to odpowiada rzeczywistość, ażeby wypełnić braki w budżecie, nawet w takim, gdzie robotnik przy większym wysiłku 6 rb. tygodniowo, a lukę tworzyć będzie suma 314 rb. 55 kop., musi sobie radzić w ten sposób, że albo uszczuplać będzie na odżywianiu siebie i rodziny, albo w zaraniu życia pełnić dzieci własne na zarobki, albo jeżeli nie widzi dla siebie na drodze legalnej możliwości poprawienia bytu sobie i rodzinie, pozostaje mu nadużyć we wszelkiej formie.

Robotnik jednakże w najtrudniejszych warunkach życia nie ucieka się w większości wypadków do uszczuplenia sobie i rodzinie odżywiania lub też wysyła dzieci na zarobki.

Albo i przy takim rachunku odżywianie robotnika jest nie tylko nie wystarczające, ale dobitnie wskazuje, że robotnik cierpi głód i nędzę.

Z literatury społecznej.

Prof. Karol Gide: Rozwój instytucji społecznych XIX stulecia. Nakładem Red. „Prawdy”.

Pod względem urządzeń społecznych znajduje się Polska współczesna w stanie niemowlęctwa. Związki zawodowe, kasy chorych, kooperatywy (albo ich parodie) dopiero zaczynają się rozwijać u nas. Książka prof. Gide'a, znakomitego teoretyka ekonomii społecznej i twórczej szkoły ekonomicznej t. zw. solidarystów, ma dla nas znaczenie specjalne. Prof. Gide mówi o wszystkich prawie instytucjach społecznych, mówi o ich brakach, wykazuje na przeszłość jak również i na czynniki rozwoju. Książka ta może się przydać wszystkim tym ludziom, którzy się zakładem instytucji zajmują, a w ogóle każdy interesujący się sprawami społecznymi winien ją przeczytać. Takie działy jak płaca, kooperatywy, wykształcenie zawodowe i społeczne są dla czytelnika polskiego wprost nieocenione.

Znakomity profesor w przedmowie do polskiego wydania napisał, że będzie on szczególnie wdzięczny, gdy z tej Francji, która w przeszłości mogła okazać Polsce jedynie swą jałową sympatię, — spłyne dziś Polsce ten mały promyk przyjaznego światła, która wskazywać jej będzie drogę, aby, chroniąc ją od rozbitcia, doprowadzić szczęśliwie do bezpiecznego portu.

Zdaje nam się, że cel autora będzie osiągnięty i że książka przyniesie dużo korzyści naszym społecznikom.

W. N.

„Egzekucja” ojca.

„Matin” donosi o sprawie, która ma podkład zupełnie wyjątkowego zabójstwa. Ci, którzy mordowali swego ojca i męża, nie uważają się za winnych, ale za sędziów, którzy sami wykonali wyrok na tyranie i obłąkanym.

Istotnie zeznania świadków malują ofiarę zbrodni. Piotra Portiera, w najczarniejszych kolorach.

Portier był alkoholikiem, sześć razy już skazywanym za pobicie żony. Umieszczono go w przytułku, skąd uciekł do Belgii. Tam nie pił — bo tam, jak mówił, przesyłał, trudniej jest pić, niż we Francji.

Albo kiedy wrócił do rodziny, zaczął pić na nowo — i wyszły na jaw jego okropne skłonności — aż do sadyzmu. Rzucił się na żonę i na własne córki jak dzikie zwierzę, głodne krwi i rozkoszy.

Pewnego razu żona jego, której mąż groził siekierą, uciekła do sąsiadki i zawołała:

— Ach! gdybym miała odwagę!

— Co byś zrobiła? — spytał jej syn,

Józef.

— Zabiłabym go!

— No więc, idź!

— Masz mój synu: masz tyle odwagi, więc bierz 20 franków. Kup rewolwer...

Trzeba skończyć! Inaczej wszyscy będziemy pozabijani!

Mówiąc o tem w sądzie żona Portiera dodała:

— Działalam w uprawnionej obronie własnej. W sobotę mąż mi powiedział: pożyczę jeszcze tydzień!

Pierwszego dnia Józef wszedł do rodzinnego domu sam.

— Gdzie twoja matka? zapytał ojciec.

— To twoja wina, że jej tu nie ma! — odpowiedział syn.

Pijak, wściekły, wstał z podniesioną ręką.

Syn strzelił do niego sześć razy z rewolweru i poszedł do matki.

Rzekł jej:

— Możesz przyjść. Już się stało!

Ponieważ Partier dawał jeszcze znaki życia, żona zadała mu jeszcze dwie rany.

A potem matka i syn poszli razem do policyjki i oddali się jej w ręce...

W sądzie oskarżeni płaczą, ale bez wyrzutów sumienia. Płaczą nad sobą. Obydwie córki wabięgo opowiadają o nim rzeczy, których niepodobna słuchać bez przerażenia i wstrętu...

— Czy Portier był ojcem? — zapytał w swej mowie pr. ur. tor...

I sąd uniewinnił oskarżonych...

Z Cesarstwa.

Strajki w Moskwie. Robotnicy pracujący przy miejskich kanalizacjach i asenizacjach zastrajkowali w liczbie 250. Strajk ma charakter ekonomiczny.

Krzą pogłoski, że inni robotnicy miejscy rozpoczną niebawem strajk.

Strajk tramwajarzy, jak dotychczas nieukończony.

Całodzienne układy rady miejskiej i inżynierów tramwajowych ze strajkującymi dały tylko częściowy rezultat: puszczono w ruch kilkadziesiąt tramwajów.

Konduktorów i motorowych zastępują kontrolerzy, rachmistrze i t. d.

Strajkujący oświadczyli, że przystąpią do pracy dopiero po uwolnieniu zaarrestowanych.

Kary prasowe. Skonfiskowano gazetę „Prawda Truda”. Redaktora pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Redaktor „Nowej Gazety Robotniczej” skazany został na karę 500 rb. z zamianną na 3 miesięczny areszt.

Sprawa Bejlisa. W środę rozpoczęcie się proces Bejlisa o mord rytualny. Prasa rosyjska omawia całą sprawę bardzo szeroko.

Gazeta „Dień” zamieszcza wywiad z

prof. Treickim jednym z ekspertów. Prof. Treicki wypowiada się przeciw mordowi rytualnemu. Uważa, że sprawa ta dotyczy nie tylko Bejlisa, ale wszystkich żydów i dla tego nie dziwi się on zdezerwowaniu i rozumie, że z niecierpliwością będą żydzi oczekiwali rezultatu procesu.

Z Warszawy.

(c) Przejazd prezesa ministrów. W niedzielę o godz. 1 m. 13 pp. na dworzec Brzeski, w drodze zagranicę, przybył prezes ministrów, Kokowcow, z rodziną. Po powitaniu przez władze miejscowe, z oberpolmajstrem na czele, prezes ministrów wsiadł wraz z dyrektorem Banku państwa, har. Tyzenhausenem, do samochodu, którym udał się do soboru na placu Saskim. Po zwiedzeniu soboru prezes ministrów udał się do ogrodu Saskiego a następnie do parku Ujazdowskiego i wreszcie po krótkiej przejażdżce Alejami Ujazdowskimi do jednego z hoteli, gdzie w towarzystwie rodziny spożył śniadanie.

O godz. 5 pp. prezes ministrów koleją warszawsko-wiedeńską udał się w dalszą drogę zagranicę.

Z Królestwa.

§ Z poczty. Z powodu oskowania gub. Siedleckiej 52 biura pocztowo-telegraficzne przekazano do gub. Czembskiej, 42 do gub. Lubelskiej i 5 do gub. Łomżyńskiej.

§ Zabójstwo i potrójne uśmiercenie samobójstwa w obwodzie.

We wsi Pajak, gminy Ostrów Kaliskiej powiatu kaliskiego, właściciel Marcjan Wojtarek, lat 39, w przystępie obłądzenia zabił nożem żonę swą, po zem. przagnąc zakabacić z sobą wszedł na dach domu i z niego zeskoczył, następnie wskoczył do studni, a wydobyty z niej rozpruł sobie brzuch nożem.

Przewieziony do szpitala św. Trójcy w Kaliszu, po dwudziestu minutach życie zakończył.

§ Zakazany hymn. Naczelnik jednego z powiatów gub. Kaliskiej, ruszył do wójtów gmin, naczelników straży ogniowych i starszych strażników w powiecie okólnik treści następującej:

Jeden z gubernatorów kraju Nadwiślańskiego wystąpił do general-gubernatora warszawskiego z prośbą o wyjaśnienie, czy należy zaliczyć w poczet zabronionych hymnów polskich marsz, wydrukowany w Nr 24 z r. 1906 czasopiśmie „Pracownik Polski”, pod tytułem „Hej bracia i siostry”, który to marsz, jak zauważono, wykonany był przez jedną z drużyn ogniowych ochotniczych, w czasie ówczesnych praktycznych.

Wobec tego, iż rzeczony marsz ze względu na swą treść, jest bezwarunkowo rewolucyjny, jego ekselencja uznał za niezbędne zaliczyć ten marsz do rzędu zakazanych hymnów polskich i dlatego rozkazał winnych drukowania, przechowywania i wykonywania rzeczony marsz pociągnąć do odpowiedzialności w myśl p. 7 rozporządzenia obowiązującego z dnia 4 września 1912 r. O powyższem komunikują panu do ścisłego przestrzegania i wykonywania.

§ Morderstwo w Piotrkowie.

W niedzielę o godz. 9 wiecz. napadli na majstra murarskiego Jana Rogowskiego przy ul. Nowogrodzkiej znani bandyci: Wawrzyniec Klais i Antoni Niewiadomski. Wszyscy trzej rączyli się poprzednio w knajpie i bandyci wiedząc, że Rogowski posiada większą sumę pieniędzy przy sobie, chcieli go obrabować. Napadnięty stawiał opór, wobec czego bandyci pokuli go nożami i następnie zbiegli, ale policyjki udało się zbiegów już aresztować.

Z sasiedztwa.

× Plany na budowę. (c) Wydział budowlany rządu gubernialnego zatwierdził plan Antoniego Błaszczaka na dom 4-o piętrowy i komórki na Bałutach.

× Tyfus brzuszny w okolicy. (c) W majątku Beldów, w pow. łódzkim, paśród służby dworskiej wybuchnęła epidemia tyfusu brzuszowego.

× Pożar na wsi. (c) Onegdaj we wsi Guzowia w gminie Gospodarz, w domu właściciela Władysława Jurka, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który strawił część domu, zamieszkałą przez wdowę Marjanę Jurkową.

Straty wynoszą zgórą 400 rb.

× Z pół. (c) Ponieważ żniwa tegoroczne z powodu nieustannych deszczów ciągnęły się niemal do końca września, wskutek tego i inne roboty rolne uległy znacznemu

opóźnieniu i obecnie rolnicy krążą się jeszcze około sprzętu okopowych i siewu oziminy a w niektórych miejscach sprzętają jeszcze siano, seradę i łubiu. Piękna pogoda jaka panowała w tygodniu ubiegłym, dała możność rolnikom ukończyć bardzo wiele pilnych robót, dużo jednak pozostało jeszcze do zrobienia i rolnicy muszą spieszyć się bardzo, aby nawałowi pracy poddać i ukończyć roboty przed nastaniem zimy.

Sprzet kartofli delychazas ukończyli jedynie drobni właściciele, w większych gospodarstwach i w majątkach ziemskich, sprzęt okopowych zaledwie rozpoczął.

Oprócz robót powyższych rolnicy uprawiają obecnie rolę pod zasiewy wiosenne.

Produkcja złota i srebra na kuli ziemskiej.

Złoto i srebro wprawdzie zawsze wydobywane było z łona ziemi, ale dopiero od odkrycia Ameryki może być mowa o właściwym potoku złota i srebra, [które użycia życie gospodarze ludów.

Od tego czasu postępy kolonizacji i nauki współdziałały, aby odkryć nowe źródła podziemne kosztownych metali, i aby udoskonaleniami metodami przy wydobywaniu z surowca metali podwyższyć plan. Jakie olbrzymie zapasy złota i srebra wydobyte zostały z ziemi od czasu odkrycia Ameryki wykazują następujące cyfry: 22,234,692 kilogramów srebra. Jakie postępy w ostatnich czasach produkcja, mianowicie złota, zrobiła, wynika z faktu, że ilość złota wydobyta w latach 1866 do 1912, przewyższa o kilka milionów kilogramów ogólną produkcję lat 1493—1875.

Ten nadzwyczajny wzrost produkcji polega naprzód na udoskonalonych metodach wydobywania, lecz przede wszystkim na odkryciu kopalni złota w Transwalu, Klondyke i Alasce. Co się tyczy wartości wydobytego od odkrycia Ameryki złota i srebra, to wynosi ona dla złota sumę 61,268 milionów fr. a dla srebra kwotę około 40 miliardów franków.

Największe organy.

Wrocław szczyci się posiadaniem największych organów na świecie, które zbudowano umyślnie dla obrzyniejącej hali w budynku wystawy 100-letniej.

Szkie organów sporządził organista z Lipska, prof. Karol Straube a pracę wykonała firma Saner w Frankfurcie n/M. Organy te pędzone są siłą elektryczną. Za poruszeniem klawisza prąd elektryczny porusza i wprawia w ruch pedały i wentyle od piszczałki. Organy posiadają 187 głosów i 13 transmisyj, t. j. głosów pobocznych, które podzielone są w drugich organach na 25 m. wysokich i ustawionych w udaleniu 80 metrów. Oba te organy grają równocześnie. Organ posiadający razem 15,120 piszczałek, z których największa jest 10 i pół metra, najkrótsza 8 centymetrów długa.

W organach znajduje się 203 samych registratorów, 156 różnych guzików do naciskania przy pedałach, 387 klawiszy, kilka tysięcy różnych innych guzików w rodzaju klawiszy i registratorów, 3760 różnych dźwięków elektrycznych i 2 motory do poruszania miecha. 11 wagonów towarowych przewoziło organy, ważące 50,500 kgr.

Jeden organista może zagrać równocześnie na 4000 piszczałkach. Głos też organów i wrażenie gry jest niezrównane i imponujące niesłychaną wspaniałością i potęgą. Organy te mogą oddać tony orkiestry skrzypcowej lub dętej i obok ogłuszającej i do kości przechodzącej siły wrażliwej mogą najwerniej miękki głos fletu, eteryczną czystość harfy i niezrównany odgłos dzwonków.

Kalendarzyk.

Dzisiaj Marka P.
 Jutra Pelagii, Birgity Wd.
 Imieniz słowiańskich; dziś Rosława
 Jutra Wojława
 Wschód słońca o g. 6 m. 13
 Zachód " " 5 " 21
 Długość dnia " 11 " 11
 Stan pogody. — Według obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska 36 85.
 TERMOMETR: Rano o g. 8. 7° ciepła.
 " " Połudn. o g. 12 10° " "
 " " Wczesną o g. 8 w. 8° " "
 Minimum 7° ciepła BARO. najniższej " —
 Maximum 10 " METR: 750 najwyżej 760
 Hygrometr 65% wilgoci.
 Teatr Polski. Dzisiaj „Księża Radziwiłłowie kochanku” Jutra „Karpaccy Górale”
 Opera i operetka Łódzka. Dzisiaj „Rozwódka” Jutra „Cnotliwa Zuzanna”

Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 5/11).

Echa katastrofy pod Dyneburgiem.

PETERSBURG. Pociągiem kijowskim, który uległ katastrofie w Dyneburgu, jechał między innymi prezes październikowców, Aleksander Guczkow, b. prezes III Dumy, ale wyszedł z katastrofy cało.

Nacjonalisci.

PETERSBURG. Odbyła się narada posłów nacjonalistycznych, Postanowiono zawrzeć blok z prawicą.

Balkany.

Turcja a Grecja.

LONDYN. Podług depesz do agencji tutejszych z Białogrodu, w tutejszych kołach politycznych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu trwającego nadal konfliktu pomiędzy Turcją i Grecją i coraz nowych trudności, stojących na przeszkodzie, aby zatarg ten na pokojowej drodze mógł zostać załatwiony.

Jak się zdaje, Grecja zawiadomiła ponownie rząd serbski, jako z nią sprzymierzony, że należy być w pogotowiu na wszelki wypadek. Skutkiem tego rozperzadził rząd serbski, aby część wojsk w ostatnich czasach zmobilizowanych, wysłać jaknajpieszej nad granicę bułgarską.

LONDYN. „Times”, omawiając sytuację na Bałkanach, pisze: Zatarg turecko-grecki z powodu wysp na morzu Egejskim budzi najpoważniejsze obawy co do możliwości utrzymania pokoju na Bałkanach. Wobec nagromadzenia różnych antagonizmów zachodzi obawa trzeciej wojny bałkańskiej. Urzędowo oświadczone wprawdzie w Konstantynopolu, że Turcja usposobiona jest pokojowo, jednakże ze stanowiska swego ustąpić nie może. Oświadczenia ze strony Grecji brzmiały w sposób podbny.

Dzisiejsze gazety londyńskie zwracają uwagę na fakt, że demobilizacja armii tureckiej odroczone została na czas nieograniczony.

Optymizm niemiecki.

BERLIN. Tutejsze koła dyplomatyczne są zdania, na mocy ostatnich informacji z Konstantynopola i Aten, że układy turecko-greckie wstąpiły w pomyślniejszą fazę i że widoki pokoju w ostatnich czasach nieco się zwiększyły. Trudności jakie się dotychczas jeszcze nasuwają, mają być usunięte, zwłaszcza wobec dobrej woli obu stron. Należy się także liczyć z tą okolicznością, że wszystkie państwa bałkańskie są skutkiem długotrwałej morderczej wojny doszczętnie wyczerpane.

Zerwanie rokowań.

WIEN. Turcja zawiadomiła mocarstwa o zerwaniu rokowań z Grecją. Mocarstwa zapowiedziały neutralność w razie wybuchu wojny.

Konferencja dyplomatyczna.

WIEN. Minister spr. zewnątrznych hr. Berchtold odbył dziś w południe półtorgodzinową konferencję z ces. Franc. Józefem.

Następnie był na audjencji u cesarza prezes ministrów, Steurgk. Przedmiotem narad miały być nowe projekty, dotyczące powiększenia armji.

Sprawa Brunświku.

BERLIN. Dzisiejsza „Vossische Ztg.” donosi, że kanclerz Bethmann-Hollweg uda się do Monachjum, gdzie obecnie przebywa ces. Wilhelm, w celu odbycia specjalnej konferencji w sprawie brunświckiej, która sięzaostrza coraz bardziej. Kwestją tą zająć się

ma również w dniach najbliższych rada związkowa rzeszy niemieckiej.

Zawierucha albańska.

BIAŁOGROD. Urzędowo stwierdzają, że terytorjum serbskie zostało z powstańców albańskich doszczętnie oswobodzone.

WIEN. Powstańcy albańscy opuścili Prizrend po rozpaczliwej walce z przerażającymi siłami serbskimi.

Jeden z głośniejszych przywódców albańskich, Boljetinac, dostał się do niewoli serbskiej. Ponieważ Boljetinac uważany jest za poddanego serbskiego, przeto zostanie postawiony przed serbski sąd wojenny, jako oskarżony o zdradę stanu i prawdopodobnie skazany na śmierć.

Samobójstwo generała.

WIEN. Z Rivy telegrafują: pozostający tu na kuracji w jednym z sanatorjów generał armji austriackiej, von Koch, popełnił samobójstwo z przyczyny nieuleczalnej choroby.

Baszibuzuki.

WIEN. Z Salonik telegrafują: Baszibuzuki tureccy zajęli opuszczone przez greków miejscowości Dedeagacz, Lagos i Nazonję nad m. Egejskim, przypadające według traktatu Bułgarii.

Bandy bułgarskie.

WIEN. Z Sofji donoszą: Wzdłuż granicy bułgarsko-serbskiej pojawił się nagle oddział ochotników bułgarskich, liczący około 3000 ludzi, niesący postrach dla mieszkańców okolicznych.

Wielki pożar.

BOCHUM. Dziś od rana płonie wielka fabryka chemikaliów Weihmana. Większość budynków fabrycznych już spłonęła. Ogień rozprzestrzenił się zaczyna i na domy sąsiednie. Przyczyną pożaru był wybuch kotła ze smołą. Akcja ratunkowa skoncentrowana została w celu niedopuszczenia ognia do magazynów, gdzie się mieści 20,000 beczek smoły.

Ostatnie telegramy.

Zjazd we Wrocławiu.

BERLIN. Dziś rozpoczął się we Wrocławiu zjazd przedstawicieli miast pruskich. Udział delegatów jest bardzo znaczny. Reprezentowane są wszystkie miasta, liczące ponad 25000 ludności.

Nie wolno latać!

PARYŻ. Tutejsze poselstwo niemieckie przesłało z polecenia swego rządu francuskiemu klubowi lotniczemu wykaz miejscowości, nad którymi nie wolno latać lotnikom francuskim. Wykaz ten, obejmuje okolice Koblencji, Mogoneji, Monachjum aż do Strassburga i Komar, właściwie więc cała granica niemiecka została dla lotników francuskich zamknięta.

Brindejonc de Moulinais ukarany.

LONDYN. Lotnik francuski Brindejonc de Moulinais został wykreślony z angielskiego klubu lotniczego za niedozwolony lot nad Londynem.

3 tygodnie w kanałach.

MEDJOLAN. W kanałach tutejszych robotnicy kanałowi znaleźli człowieka, który wyglądał, jak szkielet. Oświadczył on, że przed 3 tygodniami napadł go bandyci i po ograbieniu, wrzucili do kanału. Błąkał się

w zupełnych ciemnościach i żywił się odpadkami. Wobec zatrucia organizmu cuchnącymi wyziewami i zgniłą strawą stan nieszczęśliwego jest beznadziejny.

Nie jest królową...

MONACHJUM. Rząd portugalski wręczył rządowi bawarskiemu notę, protestującą przeciwko tytułowaniu żony eks króla Manuela królową. Protest zaznacza z naciskiem, że z chwilą zniesienia w Portugalji rządu monarchicznego, tytuł króla i królowej przestały istnieć.

Straszny morderca kobiet.

CZIKAGO. Aresztowany tu morderca kobiet przyznał się do winy i zeznał, że zgładził ze świata przeszło 20 osób, kobiet zaś zamordował tak wiele, że nie jest w stanie wymienić dokładnej liczby, gdyż nie pamięta nawet nazwisk swych ofiar. Pomędzy innymi, zamordował także dwie swoje żony, aby wejść w posiadanie ich majątku. Był cztery razy żonaty. Nazywa się Spencer.

Żądania Turków.

ATENY. Przybyli tu delegaci tureccy i przedłożyli swoje żądania delegatom greckim, którzy zarezerwowali sobie termin trzydniowy dla rozpatrzenia warunków Turcji.

Juanszikaj prezydentem.

SZANGHAJ. Wbrew wszelkim oczekiwaniom, wczorajsze wybory nie zdecydowały się odrazu na rzecz Juan zikaja, choć przepowiedano jednogłośnie wybór jego. W pierwszych dwóch głosowaniach Juanszikaj nie uzyskał trzech czwartych głosów, t. j. większości, wymaganej przez chińskie ustawy konstytucyjne i dopiero w trzecim, ostatnim głosowaniu padło nań 507 kartek. Wybór Juanszikaja został przyjęty naogół bardzo życzliwie, a nawet entuzjastycznie.

Serbja i Austria.

BIAŁOGROD. Po powrocie swoim z Wiednia Pasiecz oświadcza, że doznał tam niezwykle życzliwego przyjęcia i wnioskuje, że porozumienie się Serbji z Austrią na tle sprawy albańskiej jest najzupełniej możliwe.

Niewdzięczność króla Nikity.

Przed kilku dniami Petersb. Agencja Telegr. nadesłała pismom depeszę o zamknięciu instytutu marwijskiego w Cetynji. Obecnie „Birżew. Wied.” podają następujące szczegóły tej sprawy.

Okazuje się, że Czarnogórze po zwycięskiej wojnie z Turcją — przyszło do przekonania, iż jest dziś omal „wielkim” mocarstwem. „Wielkość” ta oczywiście nie mogła pogodzić się z istnieniem w Czarnogórze obcej szkoły.

Król Mikołaj ośmielił się przeto napisać do Petersburga do wysokiej osoby list oświadczenia, że nowe zdobycze Czarnogórze (70,500 kw. wiorst) i nowy autorytet królestwa nie mogą pogodzić się z faktem istnienia rosyjskiego instytutu dla dziewcząt w granicach terytorjum czarnogórskiego.

Mówiąc więcej; król Mikołaj wprost zaproponował Instytutowi Maryjskiemu, aby się wyniósł z Czarnogórze.

Postępowanie „króla Nikity” oburzyło do głębi „Birż. Wied.”, które z goryczą pisze:

„Król Mikołaj czarnogórski brał od

Rosji wszystko, co tylko można było: pieniądze, broń, szynel dla żołnierzy i nawet mąkę. Nagle poczuł się samodzielnym...

Rzeczywiście warto było demonstrować na ulicach Petersburga z okrzykami „Skutari—Czarnogórze.”

Gorycz słowiańofilskiego organu jest całkiem zrozumiała. „Przyjaciel” okazał się w najwyższym stopniu niewdzięcznym i nieogóścianym.

Sport.

Touring-Club. — Tow. Sport, Union 2:1 (0:0). Łódzki klub Sportowy—T. M. R. F. Widzew 1:0 (0:0)

Przedwczorajsze zawody o mistrzostwo piłki nożnej odbyły się wśród mniej sprzyjających okoliczności, niż niedzieli ubiegłej, już prawie cały dzień, a zwłaszcza po południu, padał drobny jesienny deszcz.

Zapaleni zwolennicy footballu nie opuścili jednak zawodów między „Touring-Clubem” a „Unionem” i Łódzkim klubem sportowym a „T. M. R. F. Widzew”, jakkolwiek w obu grach nie spodziewano się niespodzianek.

Przedpołudniowy match między „Touring-Clubem” i „Unionem” przyniósł zwycięstwo pierwszemu w stosunku 2:1.

Pierwsza połowa, której przebieg był dosyć interesujący ze względu na rozpaściwą obronę „Unionu”, nie dała rozstrzygnięcia. Wprawdzie przewaga „Touring-Clubu” była zupełną, jednak członkowie tej drużyny byli bardzo wstrzeźmieli w strzelaniu, nie uzyskali wielu pozycji w początku pierwszej połowy.

Obrona „Unionu” pracowała należyście, atak jednak białozielonych nie mógł sprostać przeciw obronie „Touring-Clubu” tembardziej że prawie wszyscy napastnicy ciężyli ku środkowi zostawiając skrzydła niesajęte, bramkarz „Unionu” natomiast miał w niedziele swój dobry dzień.

Depiero w drugiej połowie padły dwie bramki dla „Touring-Clubu” i przed samym końcem gry bramka dla „Unionu”.

Ta część gry odznaczała się dobrem tempem i forsownymi atakami na bramkę „Unionu”.

Obowiązki sędziego pełnił p. Miller. (d. c. n.)

Ze świata.

(—) **Nowy dziennik polski za oceanem** zaczął wychodzić w Buenos Ayres (Argentyna) i nosi nagłówek „Echo polskie”.

(—) **Nowa kopalnia radu.** W Kolorado (Ameryka) odkryto obecność radu, którego ilość przekracza pono swem bogactwem dotychczasowe źródła. Z wykopanej rudy można będzie otrzymać przynajmniej 12 gramów radu rocznie. Jest więc nadzieja, że dotychczasowa cena, sięgająca do 200,000 rb. za gram, ulegnie niższej.

(—) **Szklany bruk.** Szklany bruk, oto nowość, zaprowadzona na wielu ulicach w Lyonie i w Genewie, o której myśli także Nicea i Wiedeń. Brak wyrabia jedna z francuskich hut szklanych, używając jako materiału potłuczonego szkła, które ogrzewa się do temperatury 1,250 stopni C., a następnie ugniata w odpowiednich formach przy pomocy prasy hydraulicznej.

Bruk ma piękny wygląd, a przedewszystkiem niezmierną twardość i odporność. Ponieważ formy do wyciskania są rowkowane lub kratkowane, kostki szklane nie są śliskie, a konie i wozy poruszają się po nich zupełnie swobodnie.

wszystkim przyjaciółom, kolegom i znajomym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

B. P.

MICHAŁA COHNA

a w szczególności miejscowej i piotrkowskiej Adwokaturze, Zarządom: Łódzkiego Żyd. Tow. Dobroczyńności, „Talmud-Tory”, Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, Łódzkiego Tow. Wzajemn. Kredytu, Tow. akc. I. K. Poznańskiego, jak również kaznodziei d-rowi Braudemu, składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Zapis dobroczynny.

Zmarły przed kilku dniami adw. przys. Michał Cohn pozostawił między innymi następujące zapisy na cele dobroczynne:

Na nowo-budujący się szpital dla umysłowo chorych żydów 4,000 rb., na Towarzystwo żydowskiej szkoły rzemieślniczej „Talmud-Tora” — 3,000 rb., na żydowskie Towarzystwo dobroczynności w Łodzi — 2,000 rb., na Uzdrowisko przy Towarzystwie „Bikur-Cholim” — 1,000 rb., na chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności w Łodzi — 500 rb., na żydowskie Tow. dobroczynności w Piotrkowie — 500 rb.

Z wystawy ogrodniczej.

Wczoraj zebrało się jury i w uzupełnieniu poprzednich swych uchwał przyznało:

Nagrode I stopnia p. Euderowi z Pabianic, za winogrona.

Nagrody II stopnia pp. Kucharskiemu, za dekorację z kwiatów.

Skorasinskiemu, za bogate odmiany kartofli.

L. Kołaczkowskiemu, za rozpowszechnianie odmian.

Kasprzakowi za róże.

Listy pochwalne pp.:

M. Fijałkowskiemu za warzywa.

Podwysockiemu z Proboszczewic za warzywa.

Adamowi Schrammowi z Łasku za dekoracje.

[Walka z pokątną adwokaturą.]

Z dniem 14 stycznia r. p. wchodzi w życie nowe prawo, zabraniające zajmowania się pokątną adwokaturą.

Odpowiedni przepis głosi: Osoby, nie mające prawa stawiania w sądach, za udzielanie porad prawnych i referowanie dokumentów oraz podać sądowych w celach korzyści osobistej, którym udowodnione będzie tego rodzaju przestępstwo, podlegają aresztowi do trzech miesięcy lub karze pieniężnej do 300 rubli.

Podobnej karze podlegają osoby, które celem zamaskowania swej działalności nabywają pretensje od osób trzecich i w ten sposób obywają się bez plenipotencji.

W razie ujawnienia tych działalności po raz drugi prawo przewiduje karę więzienia od 2 do 8 miesięcy i oddanie pod dozór policji na przeciąg dwóch lat.

Wyjaśnienie „chuligaństwa”

Naczelnicy powiatów otrzymali cyrkularz wyjaśniający, że postanowienia obowiązujące, ogłaszane w celu zwalczania hulajstwa, nie mogą być zastosowane do osób, które zaczęły ludzi z którymi mają porachunki osobiste, zatargi i t. p., ani też do takich osób, których, ze względu czy to na ich wiek lub też stanowisko, jakie zajmują w społeczeństwie, nie można uważać za „chuliganów”. Przestępstwa tego rodzaju osób powinny być rozważane przez sądy, a nie karane administracyjnie.

Tow. Krzewienia Oświaty.

Towarzystwo Krzewienia Oświaty zawiadamia że w niedzielę 12 października o godz. 5 po południu w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 11 adw. Przystępy Eugeniusz Sokolowski wygłosi, świeżo opracowany nader zajmujący odczyt p. t. „Żelazo a człowiek”. Treść odczytu obejmuje: Rozrost używania żelaza, zależny jest od rozrostu cywilizacji danego kraju. Streszczenie dziejów trzech ważniejszych epok kamienia, brązu i żelaza. Stal, żelazo atmosferyczne i domniemane jego pochodzenie. Odkrywkę Pallasu na brzegach Jeniseju, (żelazo Pallasu). Najbardziej wydatne metereologiczne złomy żelaza.

Kursy wieczorowe taktwa.

Z kancelarii Szkoły Rzemiosł komunikują, iż wykłady taktwa rozpoczną się w poniedziałek 13 października o godzinie 8 wieczorem.

Zapisy kandydatów przyjmuje kancelaria szkoły, Wodna № 9, od godziny 8—10 wieczór.

Urząd starszych zgromadzenia majstrów stolarskich w Łodzi zawiadamia, że dnia 8 października t. j. w środę o godzinie 4 po południu w lokalu

majstrów fabrycznych Nowy Rynek № 6, odbędzie się kwartalne zebranie, mające na celu wpis uczniów, wyzwalanie na czeladników i przyjęcie w poczet majstrów oraz zbieranie składek członkowskiej.

„Casino”

Główną atrakcją dzisiejszego przeszło 2 godziny trwającego programu jest sensacyjny dramat w 3 wielkich częściach p. t. „Czarny brylant”. Pierwsza część dramatu tego odegrana została w Europie pozostała zaś w Afryce. W dramacie tym widzimy wspaniałe polowanie na dzikie zwierzęta, straszną walkę z tygrysami oraz wiele momentów odznaczających się swą efektywnością i bogatą wystawą. Dramat ten jest w kolorach, odegrany został przez najlepszych artystów wszechświatowej firmy Braci Pathe w Paryżu i jest zaliczony do najlepszych obrazów t. zw. „złotej serji Pathé”.

Arcyzabawna jest komedja p. t. „Prens i szpilka” z ulubieńcem łódzkiej publiczności Preensem w głównej roli. Nad program idzie wstrząsający dramat p. t. „Groza otchłani” w wykonaniu amerykańskich artystów, dramat ten sprawia niezatarte wrażenie na widzu.

Jako dopełnienie programu idzie zawsze aktualny tygodnik Pathé & Gaumont oraz ciekawa natura p. t. „Widoki Pondichery”.

Nadmienić należy, iż znany w mieście sextet muzyczny w „Casinie” wzbogacił się ostatnio świetnym fortepianistą p. Sztternbergiem, który wraz z popularnym w Łodzi pierwszym skrypką p. Lewakiem tworzą świetne cłon zgrabnego sextetu.

Echa katastrofy kolejowej w Kuluszkach

Po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie katastrofy kolejowej pod Kuluszkami, władze kolejowe udzieliły naczelnikowi stacji p. Głazawowi oraz m. zyniście p. Dąbrowskiemu surową nagana, zwrotnicy zaś Sowa, będącej na służbie przez lat 20, oraz jeden z robotników, zostali usunięci ze służby.

„Odeon”

Z dniem dzisiejszym wystawia jeden z najgłośniejszych obecnie obrazów, w wykonaniu artystów firmy Braci Pathe z słynnym Du Berry na czele, a mianowicie dramat w 4 częściach p. t. „Opiekunowa Miłość”.

Znakomita gra artystów francuskich, nadzwyczaj bogata wystawa i wprost świetne wykonanie fotograficzne czynią z tego obrazu prawdziwe arcydzieło sztuki kinematograficznej.

Pozatem widzimy w programie wesołą komedję „Sen Bigorno” aktualne tygodniki połączonych firm Pathe i Gaumont i nad program przepiękny dramat amerykański p. t. „W niewoli u Indian”.

Całość programu nader obfita i zajmująca, usprawiedliwia zaufanie jakim „Odeon” cieszy się wśród publiczności łódzkiej.

— Upadki.

Na ul. Przędzalnianej nr. 34 Edward Poterała mularz, lat 21, przy budowli spadł z II piętra na bruk i złamał lewe biodro.

Odwieziony został do lecznicy na Piotrkowską nr. 251.

— Na ul. Długiej nr. 67, Leon Gołocki mularz, lat 27, spadł z pewnej wysokości na deskę, kalecząc silnie czoło i nos.

Na ul. Lipowej nr. 77 Władysław Polkowski robotnik, lat 15, spadł ze schodów, kalecząc głowę.

— Otrucie.

Na ul. Cegielnianej nr. 85 Józef Arceński stróż domu, lat 39, przez nieostrożność zatrul się gazem świetlnym.

Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

— Przejechany.

Na Górnym Ryнку Józef Karpiński bez zajęcia, lat 72, został przejechany tramwajem, odniósł złamanie i rany lewej nogi.

Odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

— W bójce.

Na ul. Przejazd nr. 70 I. Woronia robotnik, lat 55, na ulicy w bójce odniósł rany głowy, czoła i twarzy, zadane tępem narzędziem.

— Na ul. Łągiewickiej nr. 4, Stanisław Pujrzyński, lat 36, majster mularski, napadnięty na ulicy, został uderzony tępem narzędziem i odniósł rany głowy.

— Z wyczerpania sił.

Na ul. Piotrkowskiej nr. 63 Maksym Piłatow handlarz, lat 24, znalezionej został w stanie zupełnego wyczerpania sił.

— Na ul. Wolborskiej nr. 21 I. Horowicz nauczyciel żydowski, lat 43, znalezionej został w zupełnym wyczerpaniu sił i bez pulsu.

Odwieziony został do szpitala Poznańskich.

— Na ul. Podrzecznej nr. 11 w bramie domu znaleziono człowieka, lat około 70 z nazwiska nieznanego, odzianego ubogo, w agonji, który w kilka minut zmarł.

Przyczyna śmierci prawdopodobnie — niedza.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj we wtorek powtórzona będzie pełna humoru swojskiego komedja Kraszewskiego p. t. „Książę Radziwiłł Panie Kochanku” z p. Bolesławskim w ulubionej roli księcia.

Jutro we środę efektowna sztuka w 6-tu aktach J. Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy górale”.

We czwartek po raz pierwszy, jako nowość znakomita farsa Jerzego Feydeau p. t. „Dudek” z repertuaru scen stołecznych. Dyrekcja i reżyserja dokłada wszelkich starań aby farsa powyższa miała odpowiednią oprawę i tempo. Dyrekcja teatru niniejszym podaje do wiadomości, że farsa ze względu na treść swobodną nie odpowiednią jest dla młodzieży. Reżyserję prowadzi p. Kotakowski.

W sobotę po poł. po cenach najniższych (wszystkie fotele i krzesła po 30 kop.) dla młodzieży, arcywesoła komedja w 5 aktach M. Bałuckiego p. t. „Gęsi i Gąski”.

Opera i operetka Łódzka, Konstancyńska 16.

Dzisiaj po raz pierwszy dana będzie prześliczna operetka Leona Falla „Rozwódka” z pp. Rogińską, Horbowską, St. Claire oraz pp. Szczywińskim, Ochrymowiczem, Grodnickim, Kozłowskim, Cholewiczem i Piekarskim w rolach głównych. Prześliczne tańce holederskie, oraz nowa wystawa urozmaici tę doskonałą operetkę.

Jutro „Cnotliwa Zuzanna”.

W sobotę po południu o godzinie 3-ej po cenach najniższych dana będzie komieczna operetka p. t. „Sufrażystki”.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W niektórych miejscowych piśmiech pojawiła się wiadomość, jakoby jakiś Kozanecki w Rudzie Pabianickiej puszczał swoją wille w loterie.

Mając z tego powodu wiele przykrości i narazania matki i braci moich na szykany, uprzejmie proszę Szanownego pana Redaktora i umieszczenie tych słów kilka sprostowania:

Mam posiadłość w Rudzie Pabianickiej, ale to na większej przestrzeni i założony tam jest ogród handlowy pod firmą: „Ziemię ogrodniczą Kozanówek”, niemam jednak nic wspólnego z wyżej wymienioną sprawą, ani ja, ani żaden z moich braci, gdyż wspomniany pan Kozanecki jest zupełnie dla nas obcym.

Sądząc, iż Szanowny pan Redaktor zechce pomieścić tych słów kilka w poczynnym swym piśmie, za co zgóry dziękuję, przesyłam przy tej sposobności wyrazy szacunku i poważania.

Tadeusz Kozanecki.

Łódź d. 6/X, 1913.

Echa zabójstwa.

Bliższe szczegóły tragicznego zajścia, które w okolicy Wielunia sprawiło wstrząsające wrażenie, są następujące:

S. p. Jan Łubieński dzierżawił majątek Czastary od braci Gecewiczów, z których jeden jest oficerem, drugi nim być przestał. Przed dwoma tygodniami przybył on do Czastary z propozycją, aby s. p. Łubieński ustąpił z dzierżawy, na co ten w zasadzie zgadzał się, żądając zwrotu czynszu dzierżawnego, z góry zapłaconego za lat pięć i odpowiedniej bonifikacji z powodu nakładów, włożonych w majątek Czastary.

Po kilku dniach petrakcji na miejscu bracia Gecewiczowie wyjechali i do zgody nie przyszło.

W dniu krytycznym (d. 30 września) przyjechał s. p. Łubieński do Wielunia i zatrzymał się w hotelu Malatyńskiego, gdzie zastał Gecewiczów w restauracji.

Zaproszony przed samym wyjazdem do ich towarzystwa, s. p. Łubieński przysiadł się na chwilę do stolika, zajmowanego przez Gecewiczów, ale na wiadomość, że konie czekają, wstał i począł się żegnać, a na usilne naleganie Gecewiczów, aby pozostał, odpowiedział w tonie żartobliwym wyrazami niezbyt grzecznymi i szedł ku drzwiom.

Na to oficer porwał butelkę ze stołu i cisnął nią, mierząc w Łubieńskiego, który

uchyliwszy się, ciosu uniknął, jednocześnie zaś drugi brat Gecewicz strzelił do Łubieńskiego. Kula trafiła go w tył głowy, co spowodowało śmierć momentalną.

Gecewicza aresztowano i ma być przewieziony do więzienia sieradzkiego.

Wielka katastrofa kolejowa.

Wczoraj o godz. 2 m. 25 nad ranem w Dyneburgu wydarzyła się wstrząsająca katastrofa kolejowa.

Po przybyciu na stację Dyneburg pociągu pocztowego, dążącego z Petersburga do Wilna, odczepiony został parowóz w celu napełnienia go wodą. Parowóz ten przez pomyłkę wszedł na tor, po którym miał przechodzić pociąg pospieszny z Kijowa do Petersburga.

Kiedy ten ostatni pociąg nadchodził, maszynista kierujący odczepionym parowozem nie spostrzegł, że znajduje się na niewłaściwym torze i dał parę. Wkrótce potem pociąg kijowski nadbiegł i nastąpiło straszne zderzenie.

Oba parowozy uległy rozbiciu, wagon bagażowy pociągu kijowskiego zdruzgotał się, druzgocąc jednocześnie znajdujący się za nim wagon klasy trzeciej. Z pod szczątków tych wagonów dobywały się jęki ludzkie.

Według ostatniej depezy, otrzymanej z Wilna w katastrofie tej znalazło śmierć 18 osób, zostało rannych 26, kontuzjonowanych lekko około 20.

Na ratunek rannym wezwano do pomocy lekarzom kolejowym lekarzy z miasta. Około 20 rannych umieszczono w szpitalach, kilka zaledwie osób z poszwankowanych mogło podążyć w dalszą drogę.

Po południu ukończono oczyszczanie toru i wydobyto z pod gruzów wszystkie trupy.

Oświadczenie Essada - baszy.

Główny generał albański Essad-basza nadesłał redakcji „Neue Freie Presse” następujące oświadczenie:

„Ponieważ rząd prowizoryczny w Włocławku zmonopolizował na własny użytek telegraf albański, w celu uniemożliwienia komunikacji niedogodnej dla siebie informacji, generał Essad-basza Toptani nie jest w stanie odpowiedzieć bezpośrednio na telegram Panów.

„Z tego powodu upoważniła mnie Eksceleńcja w jego imieniu poinformować Panów via Castelnuevo o sytuacji w Albanii. „Izmael Kemal ma za sobą tylko Valonę.

Miasta i okręgi: Berat, Malakstra, Lusznia, Elbassana, Pegin, Kavaja, Durazzo, Szipak, Tirana, Kroja, Matja, Malissia i Dibra wystawiają od siebie następujące żądania:

1) Siedzibę rządu należy przenieść do Durazzo,

2) Winien być utworzony gabinet odpowiedzialny,

3) Mocarstwa winny niezwłocznie uskutecznić nominację księcia Albanji,

4) Rząd prowizoryczny winien złożyć szczegółowe sprawozdania z dochodów i rozchodów za cały czas urzędowania,

5) Przed przybyciem mianowanego księcia Albanji, żaden cudzoziemiec nie powinien otrzymywać koncesji w kraju.

„Oto są żądania narodu albańskiego i generał Essad-basza w jego imieniu dąży do ich urzeczywistnienia.”

„We wszystkich dzielnicach Albanji panuje spokój, ale naród albański nastaje na spełnienie swych słusznych żądań.

Oświadczenie to podpisał w imieniu Essada-baszy Faik-bej-Korica ze Skodaru.

Informacje handlowe.

Niewypracalność.

„Komersant” donosi, iż w Warszawie znalazła się w trudnościach płatniczych egzystująca od 30 lat firma „Władysław Jagiełło” (towary kolonialne). Pasywa wynoszą 40,000 rb.

(—) Zapis sześciomiljonowy.

Ogólna suma zapisów, który wielki przemysłowiec brukselski Solnay zapisał z powodu 50 letniego jubileuszu założonej przez siebie firmy Solnay et Comp. uczynił 6 milionów franków.

Z tej sumy trzy miliony franków przypada dla kasy emerytalnej urzędników i pracowników, założonej już dawniej, dla której firma przeznaczała 6 proc. od zarobków i pensji na zabezpieczenie starości.

Miljon franków przeznaczył dla doktora Barnicha w Brukseli na cel jego organizacji wychowania robotników, 500 tys. frk. otrzymają uniwersytety w Paryżu i w Nancy, 250 tys. frk. wyższa szkoła w Charleroi, 80 tys. frk. szpital na przedmieściu Brukseli i 1 tys. frk. otrzyma liga do walki z tuberkulozą.

(—) Wystawa murzyńska.

W roku bieżącym przypada 50 lecie znieślenia w Stanach Zjednoczonych niewoli murzynów. Aby uczcić tę datę postanowili czarnoskórzy obywatele wielkiej Republiki urządzać wielką wystawę. Będzie ona otworzona w New-Jorku na początku października r. b., czyli za kilka dni.

Murzynów jest w Stanach Zjednoczonych podobno 10 milionów, czyli stanowią oni przeszło 10 proc. ogółu.

Wystawa ma wykazać, co zrobili czarnoskórzy w dziedzinie nauki, sztuki, literatury, wynalazków i handlu.

(—) Jak wyglądał Gutenberg? Mamy portrety książąt, papieżów i reformatorów wieków średnich a nie posiadamy ani jednego prawdziwie autentycznego portretu Gutenberga, portretu, o którym moglibyśmy powiedzieć, że Gutenberg istotnie do niego pozował.

Przeszło 50 podobizn Gutenberga mniejszych i większych znajdujących się w muzeum moguńskim, pochodzi z czasów, kiedy Gutenberg już nie żył. Podobieństwo, jakie w nich można zauważyć, jest czysto zewnętrzne; ten sam jest biret futrzany, kreza, płaszcz. Na żadnym obrazie nie widzimy go bez odkrycia głowy, a na wszystkich wyobrażony jest z brodą, na niektórych wygląda jak zadowolony z siebie rzemieślnik, na innych znów jak jakiś zamysłony filozof. Otóż uczone niemiecki dr. Tronnier stwierdza, iż wszystkie te portrety są fałszywe. Gutenberg jako zamożny patrycjusz, należący do dobrego towarzystwa, według ówczesnych zwyczajów brodę golił.

Portrety które dziś mamy, są fantastyczne, a jak Gutenberg w rzeczywistości wyglądał, nie wiadomo.

Z sądów.

Kokietowanie tytułem.

Na początku roku bieżącego ochrona warszawska zwróciła uwagę, że do Warszawy nadchodzą post-restante listy, adresowane na

imię Ludwika Typografa, rotmistrza żandarmerji.

Ponieważ rotmistrz taki nie istnieje, zarządzono obserwację i aresztowano w dniu 27 marca r. b. młodzieńca, wychodzącego z poczty wraz z listami.

Okazało się, że jest nim 17-letni Ludwik Typograf, oczywiście nie rotmistrz żandarmerji.

Przy aresztowanym znaleziono również bilety wizytowe ze słowami „rotmistrz wydziału ochrony”, w mieszkaniu zaś parę listów miłosnych i kopert, na których obok nazwiska o karzonego, widniał ten sam dopisek.

Aresztowany oświadczył, że podawał się za rotmistrza żandarmerji bez żadnej złej myśli, tak sobie, przypuszczając, że stanowisko takie zrobi dobre wrażenie w korespondencjach miłosnych.

Sąd okręgowy warszawski skazał samozwańczego „rotmistrza żandarmerji” na 25 rb. grzywnie, ewentualnie tydzień aresztu.

Rozmaitości

Szczur zabójcą człowieka.

W niewielkim miasteczku Georgstadt nad granicą saską, obywatel tamtejszy Stolle, zajęty był porządkowaniem w stajni, przyczem natrafił na kilka gniazd szczurów. Chcąc je doszczętnie wytepić, a olawiając się, by który z nich nie umknął, Stolle zamknął szczelnie drzwi, prowadzące do stajni, sam zaś rozpoczął pościg za szczurami.

W krótkim czasie wymordował wszystkie, z wyjątkiem jednego, obrzydliwej wielkości, który zawsze umiał uniknąć groźnej mu śmierci. W pewnej chwili szczur, ze straszliwym piskiem, podskoczył ku twarzy swego prześladowcy i wpił mu się w policzek.

Stolle, pod wpływem dotkliwego bólu, nie mogąc oderwać od swej twarzy jadowitego zwierzenia, rzucił się na ziemię. Wtedy szczur ponownie zaatakował swego wroga i to w tak straszny sposób, iż wygryzł mu oba oczy, odgryzł nos i pokaleczył całą twarz.

Kiedy nareszcie z podwórza — na krzyk napadł tego — nadbiegła pomoc i wywarzyła zamknięte pod wnętrza drzwi, znalazła Stollego w takim stanie, iż niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Suknie fosforyzujące.

Najświeższym wybrkiem mody, o którym donosi „Standard” będą suknie fosforyzujące, dające bajeczne efekty świetlne w ciemnościach.

Materiał na suknie tego rodzaju wynalazła pani Berestford z Carlisle w Pensylwanji.

Podobno próby dały nadzwyczajne rezultaty. Panie, ubrane w suknie fosforyzujące, podczas przechadzek wieczornych w parkach i na ulicach sprawiają wrażenie jakiegoś eterycznego zjawiska.

Liczba dzienników.

Codziennie rano na kuli ziemskiej wychodzi 35,000 pism, z tego 20,000 w Europie. Te dwadzieścia tysięcy rozdziela się w następujący sposób: pierwsze miejsce zajmują Niemcy, posiadające 6,000 dzienników, potem idzie Anglja i Francja, mające każda przeszło 5,000 pism codziennych, Włochy posiadają ich 1,800, Hiszpanja 1,000, olbrzymia Rosja tylko 800, podczas gdy w małej Szwajcarii wychodzi aż 600 dzienników, a w Holandji 400.

Ilość pism bezustannie rośnie, co jest następstwem rozwoju oświaty, a także zainteresowania sprawami publicznymi. Dzisiaj dziennikarze tworzą potężną armję, wśród której spotykamy wiele nazwisk światowej sławy, i to nie na jednym polu. Wzrost dziennikarstwa to poważny objaw, a także i czynnik uspołeczniania się życia.

SPRZEDAŻ i KUPNO

złatwia szybko i tanio tylko Fr. Kamiński, ul. Przędzalniana 37a. Uskutecznia lokatę kapitałów oraz dział informacyjny.

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na dach aptecznych na

Nawrot No 54, i Konstancji tynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Bilety wizytowe i karty adresowe w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA J. GRODKA

Widzewska 106a.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20, 8.03, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.

Odchodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45. Do Sieradza odchodzą 9.01. Z Sieradza przychodzą 7.55.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kalisza do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kalisza przychodzi 5.27. Odchodzi ze stacji Łódź-Kalisza do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-Kalisza o godzinie 7.46.

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie

Oddział w Łodzi

Spacerowa No 17. Telefon 27—71.

Ceny bieżące

obowiązujące od dn. 1 października 1913 r.

Masło	za 1 funt k.	hurt.	detal.
Sejline	56—57	62	64
Drowe I	53—54	62	62
Brytowe I	53—54	62	62
Deserowe II	48—49	56	56
Brytowe II	48—49	56	56
Solone I (d ser.)	51—52	60	60
II	41—42	52	52
III kuch.	38—39	46	46

Zakład krawiecki F. MAJERANOWSKI

dawniej A. Majeranowski

Piotrkowska 3.

1132—10—1

Od dziś do piątku włącznie

LUONA Światowa sensacja

Tylko 4 dni! Ze złotej serji T-wa „Kinograf”. Tylko 4 dni!

DOKTÓR NICOLSON

Wstrząsający detektywny dramat w 5-ciu częściach w wykonaniu najwybitniejszych artystów Królewskiego teatru w Kopenhadze.

Ciekawa treść! Wspaniałe dekoracje! Ceny miejsc zwyczajne! Najlepsza orkiestra w Łodzi.

LUONA

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI.

Od dziś do piątku włącznie Sensacja

DZIECKO PARYŻA

Olbrzymi dramat w 7-iu częściach. W roli głównej 6-letnie cudowne dziecko.

Ceny miejsc zwyczajne.

Dla dzieci 5 i 10 kop. Dla dorosłych 10 i 20 kop.

Początek przedstawień o 3 i pół po poł., koniec o 5 i pół po poł.

Potrzebny chłopiec

starszy do Administracji. Zgłaszać się do „Nowej Gazety Łódzkiej”—Przejazd 1.

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska No 37. Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.

Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlica), krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t.d.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY

Dla prenumeratorów „Nowej Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Tylko 4 dni.

Sensacja.

Tylko 4 dni.

Tylko w teatrze

CZARNY BRYLANT

Wspaniały dramat w 4 wielkich częściach, w kolorach. Wielkie polowanie na tygrysy w Afryce.

Nad program: **Prens i szpilka**

Arcyzabawna komedia z Presem w głównej roli.

CASINO

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.



Skład główny: Józef Salzman jr., Warszawa, Senatorska 38.

Wyszła z druku broszura, wydana staraniem Redakcji „Nowej Gazety Łódzkiej”

Szkolnictwo Polskie w Łodzi i okolicy

zawiera 3 ilustracje, kilkanaście artykułów, poświęconych szkolnictwu, opis wszystkich szkół Łodzi, Zgierza i Pabjanic, dział literacki, bibliograficzny i t. d. 40 STRON DUŻEJ ÓSEMKI W OPRAWIE. **CENA 25 KOP.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Admin. „Nowej Gazety Łódzkiej” Przejazd 1.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu. Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lerner.

1349

Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Piotrkowska 192.

Doskonały w smaku

„Koniak Imperial”

Żądać wszędzie.

887-20-27

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4¹/₂ — 5¹/₂ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1¹/₂—2¹/₂, a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop

Dr. Klozenberg

powrócił
Choroby nerwowe

1897-3-1

Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11.
Sypilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. A. S. Tenenbaum

powrócił.
Piotrkowska 145. Telef. 24-16
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki.

Przyjmuje od 8 do 9-jej rano i od 5-jej do 7-jej po południu. 1851-6

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerka i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 5—7 po południu. W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża
Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep 606 i 914 (wśródżylnie)
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób
Gardła, nosa, uszu i zbroczeń nowy
(jąkanie, seplenienie i t. d.)
podług metody
Prof. Gutmana z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7¹/₂.

Dr. Med. FOKSZANSKI

Zawadzka № 39. Tel. 21-67.
Choroby chirurgiczne.

B. asystent Petersburskich klinik.
Przyjmuje codziennie od 5—7 po poł. 1900-40

Zaginęło świadectwo

zaliczeniowe za № 67212 na sumę 32.50 do przeayłki Łódź — Minsk № 163.33 z dn. 6(19) września, świadectwo to znajduje się w cudzym ręku, ogłaszam za nieważne. Znalazcę proszę o zwrócenie pod adresem: M. Mintz, Brzezińska 17. 1901-3

Ogłoszenia drobne.

AI Rok używane różne meble z czterech pokoiów wyprzedam za bezcen z powodu wyjazdu, gramofon, maszyna. Zawadzka 38 m 1, dom chrześcijański. 2282-2-1

Do sprzedania tanio zaraz małe urządzenie sklepowe przy ul. Kątnej w cegielni Cechlina. 2287-3

Dziewczynkę w wieku 3 lata i pół oddam na własność. Ulica Klinka № 7 (Lubardzki) 2304-3

Jan Kowalczyk zgubił paszport, wydany z Lutomińska, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej. 2303-3

Łódzkie Pop. Tow. 1 oż. Oszczędnościowe, Widzewska № 101, wydaje pożyczki do rb. 300. — Przyjmuje wkłady, płać od 4 do 6 procent.

Meble sprzedam tanio z 3-ch pokoiów Spacerowa 27-6 2305-3-1

Nauczyciel przygotowuje dzieci do gimnazjum, korepetycje. Ul. Szkolna 34-7, wieczorami, 2290-4

Obiady smaczne, zdrowe, tanie. Benedykta 10 m. 2. 6-1

Przybłąkał się pies żółty z obciętym ogonem. Odebrać można u Józefa. Szwarczka, kolonja Nowa Mania, ul. Owsiana № 2. 2295-2

Piotr Jagiełło zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szwajkerta. 2300-1

Potrzebny jest praktykant do dużej fabryki w Zgierzu. Może zarobić tygodniowo od 1 rb. 50 kop. do 2 rb. Zgłaszać się do Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd № 1. 2302-5-1

Zdolni składacze i introligatory poszukują zajęcia. Wiadomość w Administracji ul. Przejazd № 1. 2301-3-1

Zaraz ulokuje 13000 rubli na 1-ym numerze hipoteki Łódzkiej. Zgłaszać się do Administracji N. G. Ł., ul. Przejazd № 1. 2293-5-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Wymysłów, powiatu łaskiego, na imię Andrzeja Grabarza. 2296-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania rozmaite lampy elektryczne. Ul. Zawadzka 53 m. 7, 1-sze piętro. 2294-3-1

Drogą do majątku jest oszczędność.

II-gie Bałuckie

Tow. Pożyczkowo - Oszczędnościowe

Ul. Łagiewnicka № 29 (Rynek Bałucki).

Przyjmuje członków. Udziela pożyczki do Rb. 600. Przyjmuje oszczędności, począwszy od 1 rb., jak członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od 4 proc. do 6 procent. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 3 po południu do 7 wieczorem.

Zarząd: J. Grodek, Dr. R. Gloger, T. Lipiński.

Drogą do majątku jest oszczędność.

Drogą do majątku jest oszczędność.



1844-15

ELEGANCKA

męską, damską, uczniowską i dziecięcą

KONFEKCJE

gotową i podług miary z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych po cenach najprzystępniejszych poleca

Ch. I. Sachs
120. Piotrkowska 120.

A. ŻELAZOWSKI

Adwokat przysięgły

Ul. Mikołajewska 21

(Pasaż Meyera 10)

powrócił.

Wydawca: Jan Grodek.

Zakład Tapicersko - dekoracyjny Wł. Przeździeckiego

przyjmuje wszelkie obstalunki oraz posiada na składzie otomany leżanki itp. Piotrkowska 108

Najpewniejsza droga!!
do odgadnięcia cudów, zawikłanego niewiadomego zaskarżenia oszołomiających wiadomości nadzwyczajnych zdolności i siły wszechmocnej, badania teraźniejszości, przeszłości i przyszłości, snów, cudzych myśli i tajemnic, zdrowia, szczęścia, bogactwa, honorów stanowiska, powodzeń w towarzysztwie i miłości. Wysyłam zupełnie bezpłatnie. Adres Warszawa, wyd.: „Razwiew” skrzynka poczt. 143. 1833-4-1

Właściciele sklepów, którzy mają rzeczywistość dobre sklepy spożywcze, sprzedając okazynie od takowych zaliczek nie biorę proszę się zgłaszać Przedzielna 37a Kamiński

Powrócił

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-53.

Sypilis, choroby skórne, włosów (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy picłowej.
Leczenie sypilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia

W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a.

Redaktor: Anna Grodek.